

Sygn. akt I C 637/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny:
Przewodniczący: SSR Tadeusz Kotuk
Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Szymańska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 kwietnia 2016 r. w G. sprawy z powództwa M. K. przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda M. K. kwotę 14025,71 zł (czternaście tysięcy dwadzieścia pięć złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 16 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda M. K. kwotę 2440,84 zł (dwa tysięcy czterysta czterdzieści złotych osiemdziesiąt cztery grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni z roszczenia zasądzonego w punkcie I. niniejszego wyroku kwotę 60,50 zł (sześćdziesiąt złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 214,50 zł (dwieście czternaście złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 637/15

UZASADNIENIE

Stan faktyczny

W dniu 15 grudnia 2014 r. doszło do zderzenia pozostających w ruchu pojazdów. Właścicielem pojazdu M. (...) nr rej. (...) uszkodzonego w wyniku tego wypadku był M. K..

(okoliczności bezsporne)

Ubezpieczycielem sprawcy będącego winnym wypadku w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych był (...) spółka akcyjna z siedzibą w W..

(okoliczności bezsporne)

Szkoda została zgłoszona pozwanemu w dniu 16 grudnia 2014, który ustalił i wypłacił odszkodowanie za koszt naprawy pojazdu w łącznej wysokości 10905,17 zł.

(okoliczności bezsporne)

Niezbędny i ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy uszkodzonego pojazdu wynosi 24930,88 zł. Naprawa ta nie spowoduje wzrostu wartości pojazdu pomimo użycia części nowych i oryginalnych.

Dowód: opinia biegłego M. J., k. 56-61

Sąd zważył, co następuje:

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd uznał, że dokumenty przedłożone przez strony, a także złożone i sporządzone do akt szkody mają walor autentyczności, dają pełny obraz postępowania likwidacyjnego szkody przeprowadzonego przez pozwanego, zaś fakt ich sporządzenia nie był kwestionowany przez żadną ze stron. Ponadto, Sąd uwzględnił, przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, opinię biegłego w zakresie ustalenia celowych i niezbędnych kosztów naprawy pojazdu powstałych w wyniku przedmiotowej kolizji oraz zasadności użycia części nowych i oryginalnych. W ocenie Sądu przedmiotowa opinia jest wiarygodna i stanowi pełnowartościowy dowód na powyższą okoliczność. Została ona sporządzona przez osobę posiadającą odpowiednią wiedzę fachową z zakresu wyceny pojazdów samochodowych. Biegły poprawnie zanalizował stan faktyczny, prawidłowo zgromadził materiały potrzebne do wydania opinii i sporządził ją, uwzględniając wszystkie aspekty sprawy. Zdaniem Sądu, złożona opinia jest jasna, logiczna i wewnętrznie niesprzeczna, stąd nie ma podstaw do kwestionowania wniosków w niej zawartych. Zarzuty do przedmiotowej opinii zostały przez biegłego wyjaśnione w sposób na tyle przekonujący, że nie jest wymagane dalsze opiniowanie przez tego samego lub innego biegłego.

Pozwany w niniejszym procesie nie kwestionował swej odpowiedzialności co do zasady (ani też legitymacji czynnej powoda). Kwestią sporną pozostawała wysokość uzasadnionych i celowych kosztów naprawy przedmiotowego pojazdu, a dokładnie zastosowanie przy ewentualnej naprawie części oryginalnych i wysokości stawek za prace naprawcze.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej, za uszkodzenie pojazdu mechanicznego, obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (uchwała SN z dnia 13 czerwca 2003r. sygn. akt III CZP 32/03, publ. Monitor Prawniczy 2004/2/81). Podkreślić również należy, jak wskazuje się w orzecznictwie przedmiotu, że w wypadku uszkodzenia rzeczy w stopniu umożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego, osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego, do których wydatków należy zaliczyć także koszt nowych części i innych materiałów, jeżeli ich użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20.11.1970 r., II CR 425/72, OSNCP Nr 6/1973, poz. 111). Zakład ubezpieczeń, jako strona umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, nie ma żadnych podstaw do narzucania osobie trzeciej nie będącej stroną umowy – tj. poszkodowanemu – jakichkolwiek obowiązków w zakresie dotyczącym sposobu naprawy samochodu, w tym poszukiwania firmy sprzedającej części najtaniej (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., sygn. akt III CZP 32/03). Sama bowiem okoliczność, że na rynku dostępne są części zamienne w niższej cenie, nie uprawnia pozwanego ubezpieczyciela do obniżenia cen tych części. Sąd podzielił ponadto pogląd prawny zawarty w uchwale siedmiu sędziów SN z dnia 12 kwietnia 2012 r. (III CZP 80/11), w myśl którego zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi.

W niniejszej sprawie, jak wynika z opinii biegłego użycie do naprawy części nowych, oryginalnych nie skutkowało wzrostem wartości pojazdu. Ponadto brak jest jakichkolwiek informacji, aby pojazd ten był wcześniej uszkodzony i naprawiany w obrębie zakresu szkody objętej niniejszym procesem. Z tych też względów podnoszenie przez pozwanego wnioski odnośnie zasadności zastosowania zamienników zamiast oryginalnych nowych części były bezpodstawne, tym bardziej, iż jak wskazał biegły użycie oryginalnych części było uzasadnione i nie spowodowało wzrostu wartości pojazdu. Należy wskazać, iż celem naprawy jest przywrócenie stanu pojazdu sprzed kolizji, a nie jedynie przywrócenie go do stanu używalności. W związku z tym skoro ani z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie ani ustaleń biegłego nie wynika, aby uszkodzeniu uległy części nieoryginalne, to w ocenie sądu brak jest

podstaw do obniżenia cen za części zamiennie czy też stosowania zamienników nieoryginalnych. Z tych też względów sąd uznał, iż niezbędne i celowe oraz ekonomicznie uzasadnione wydatki do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji winny uwzględniać ceny części zamiennych nowych i oryginalnych.

Mając na uwadze, iż powyższe ustalenia wymagały uzyskania wiedzy specjalnej sąd dopuścił w tym zakresie dowód z opinii biegłego, który określił na wyżej wymienioną kwotę koszt naprawy pojazdu brutto (tj. wraz z podatkiem od towarów i usług). Biegły uwzględnił przy tym stawki za roboczogodzinę prac blacharskich i lakierniczych na poziomie odpowiadającym średniej arytmetycznej z danych empirycznych z rynku lokalnego.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał, że ustalony przez biegłego koszt naprawy pojazdu stanowi wysokość szkody, jaka powstała w związku z przedmiotową kolizją, tj. rzeczywisty i ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy uszkodzonego pojazdu. Do dopłaty przypada więc zasądzona w punkcie I. sentencji różnica pomiędzy kwotą szkody a sumą dotychczas wypłaconą przez biegłego, czyli suma 14025,71 zł.

Za niezasadne uznano żądanie kwoty 500 zł uwidocznionej na fakturze VAT z dnia 16 stycznia 2015 r. (k. 13). Sąd uznał, że powód nie wykazał rzeczywistej konieczności uzyskania przed wniesieniem pozwu opisu szkody i kalkulacji określającej koszt naprawy pojazdu. Wynika to z tego, że skoro powód zlecił prowadzenie sprawy sądowej profesjonalnemu pełnomocnikowi, to ten bez trudu mógł trafnie oszacować wysokość niedopłaconego odszkodowania i podjąć niezbędne czynności przygotowawcze (analiza akt szkody, korespondencja i telefony). Adwokat doświadczony w prowadzeniu spraw odszkodowawczych przeciwko zakładom ubezpieczeń jest w stanie bez konieczności uzyskiwania dodatkowych ekspertyz, lecz w oparciu o posiadaną wiedzę (np. z opinii biegłych z innych spraw), ustalić wysokość funkcjonujących na rynku lokalnym stawek robocizny, zaś kwestia stosowania nowych, oryginalnych części (a nie zamienników) wynika ze znanego temu pełnomocnikowi orzecznictwa sądowego. Mając te dane bez trudu można było ustalić zakres niedoszacowania odszkodowania przez zakład ubezpieczeń. W niniejszym przypadku od początku nie był sporny zakres uszkodzeń pojazdu, a tylko gdyby był sporny można byłoby sensownie uzasadnić uzyskanie w fazie przedprocesowej konsultacji fachowca (lub w przypadku jeszcze bardziej skomplikowanych problemów). Dobrym przykładem, kiedy dla poszkodowanego rzeczywiście niezbędna jest prywatna ekspertyza przedsądowa jest stan faktyczny, na tle którego zapadła uchwała SN z dnia 18 maja 2004 r. (III CZP 24/04): w tym przypadku chodziło o skomplikowaną kwestię ustalenia odpowiedzialności jednego z kilku kierowców uczestniczących w wypadku. Z kolei uchwała SN z dnia 13 marca 2012 r. (sygn. III CZP 75/11) niczego w tej kwestii nie przesądza zastrzegając, że rozstrzygnięcie o dodatkowych kosztach musi uwzględniać „**okoliczności konkretnej sprawy**”. Gdyby było jasnym, że poszkodowanemu w każdej sprawie (rutynowo) przysługuje zwrot kosztów sporządzenia kosztorysu i działań pełnomocnika w fazie przedsądowej, z pewnością Sąd Najwyższy uznałby, że jest to niezależne od „okoliczności konkretnej sprawy”, tak, jak zasadą jest np. zwrot kosztów części zamiennych nowych, oryginalnych.

Reasumując, płacenie przez poszkodowanych za kosztorysy przedsądowe, w razie braku sporu z ubezpieczycielem co do zakresu szkody, jest przykładem próby stworzenia mechanizmu zawyżania odszkodowań celem wykreowania nowej niszy rynkowej dla rzeczoznawców samochodowych. Niezależnie od tego dla Sądu jest oczywistym, że sporządzenie przedmiotowego kosztorysu – wobec braku sporu co do zakresu uszkodzeń – polegało wyłącznie na przepisaniu katalogu uszkodzeń już ustalonego przez zakład ubezpieczeń i dokonaniu wydruku z programu komputerowego. Cena za tak banalną usługę (500 zł) nawet dla laika musi jawić się jako rażąco nieadekwatna do nakładu pracy. Tym samym należy uznać, że wytworzenie przez poszkodowanego tych kosztów jest umyślnym i zbytecznym działaniem skutkującym zwiększeniem rozmiaru szkody, za co odpowiedzialności nie ponosi poszkodowany ani zakład ubezpieczeń (art. 827 § 1 k.c.).

Sąd pragnie zaakcentować też fakt, że skoro w toku niniejszego postępowania ów prywatny kosztorys nie miał żadnego istotnego znaczenia procesowego (bo i tak zgodnie z przepisami procedury cywilnej kwestię wymagającą wiedzy specjalnej musiał ocenić powołany przez sąd biegły), to jego sporządzanie nie mieści się także w ramach sensownych i niezbędnych działań strony postępowania przygotowującej się do wniesienia powództwa. Wynik postępowania, bez owej prywatnej ekspertyzy byłby takim sam; dla Sądu treść kosztorysu nie miała żadnego waloru dowodowego.

Niezależnie od powyższego nie wykazano, że przedmiotowa faktura została rzeczywiście przez powoda opłacona, tylko w takim przypadku można mówić o rzeczywistej szkodzie w majątku. Dodatkowe wydatki poszkodowanego związane z likwidacją skutków zdarzenia ubezpieczeniowego są tylko wówczas składnikiem szkody, o ile zostaną rzeczywiście poniesione. Sam fakt powstania długu nie jest szkodą, gdyż losy długów są różnorodne (np. niektóre nie są płacone, a nawet dochodzone na drodze sądowej przez wierzyciela, część ulega przedawnieniu itp.). Strata majątkowa poszkodowanego w przypadku dodatkowych wydatków poszkodowanego związanych z wypadkiem ubezpieczeniowym (np. koszt ekspertyzy, usługa pełnomocnika) powstaje dopiero z chwilą rzeczywistego ich poniesienia (por. m.in. uzasadnienie uchwały SN z dnia 17 listopada 2011 r. (III CZP 5/11)).

Mając powyższe na uwadze na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c. oraz art. 822 § 1 i § 4 k.c. orzeczono jak w punkcie I. sentencji. Nadto Sąd na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych zasądził odsetki ustawowe od w/w kwoty od dnia 16 grudnia 2015 do dnia zapłaty, albowiem niewątpliwie pozwany w terminie ustawowym (30 dni od daty zgłoszenia szkody) nie spełnił świadczenia.

W pozostałym zakresie sąd w **punkcie II.** wyroku oddalił powództwo jako zawyżone na mocy art. 361§ 1 k.c. a contrario.

O kosztach procesu Sąd orzekł w **punkcie III.** wyroku na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 3 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.02.163.1348) Powód wygrał proces w 78%, pozwany – w 22 %. Koszty poniesione przez powoda to opłata sądowa od pozwu 894 zł, opłata za czynności profesjonalnego pełnomocnika w stawce minimalnej 2400 zł, oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, zaliczka na poczet opinii biegłego 500 zł. Wynik sumy tych kosztów w stosunku do proporcji, w jakiej wygrał powód to 2972,58 zł. Koszty poniesione przez pozwanego to opłata za czynności profesjonalnego pełnomocnika w stawce minimalnej identycznej, jak w przypadku pełnomocnika przeciwnika, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł. Wynik sumy tych kosztów w proporcji do stosunku, w jakim wygrał pozwany, to 531,74 zł. Różnica na korzyść powoda została zasądzona w punkcie III wyroku.

Ponadto w **punkcie IV i V.** sentencji wyroku na mocy art. 113 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych rozstrzygnięto o nieopłaconych kosztach sądowych (nie pokryta zaliczką część wynagrodzenia biegłego) – zgodnie z proporcją, w jakiej strony przegrały proces, tj. nakazując ściągnąć od powoda z zasądzonego na jego rzecz roszczenia kwotę 60,50 zł oraz od pozwanego – 214,50 zł.